

KaeN, Nie rozumiem fenomenu

Beze mnie nie byłoby
Zabawy w zniesmaczeniu
Nie rozumię go dziś
i jego fenomenu
/2x

Zwariowałem, oszalałem, powiedziałem wiele bzdur
obsrywałem, wrywałem, wyruchałem wiele dup
w szale wale stale lale, dalej nalej wiele mu
żadne żale, kardynale, ale saren wiele tu
nie poprawny, nie poważny, straszny fenomen
wrywa chwasty, wyzywa błazny, tego chce
Kogo byś nienawidził, gdyby mnie nie było?
Kogo byś za to winił, o nim się nie śniło?

Jestem koszmarem i dziś, nawiedzam łaki!
Jestem koszmarem i dziś, wypruwam flaki!

Robie rap, style mam, gonię czas, w chwilę spadł
kolega siłę ma, olewa Peter Pan
młody kot, Tony Hawk, stylu jazda
Danny the Dog, synu basta

Beze mnie nie byłoby
Zabawy w zniesmaczeniu
Nie rozumię go dziś
i jego fenomenu
/2x

Kochane drogie moje panie, pokażcie cycki
Kochanie to moje danie, ja zasnę dziś w nich
Olejmy jutro, no bo dzisiaj mamy wieczór wrażeń
Nie będzie smutno, owoc, lizak damy wielu dalej

Jestem Dav'em nigdy nie będziesz na mym miejscu
Wszedłem bejbe, wersem, nadamy sensu
Słabi raperzy dzisiaj płoną ze złości
Dav'e się bawi na wieczery, nie ma ponoć litości

Felietoniści piszą, terroryści znikąd
ekshibicjoniści my to, ci sataniści idą
znowu namieszać we łbie, tam wiezie się sekta
z grobu nadjeżdża cierpłem, was zawiezie do piekła

Beze mnie nie byłoby
Zabawy w zniesmaczeniu
Nie rozumię go dziś
i jego fenomenu
/2x

Już nigdy nie będzie takiego jak ja, Dav'ea (świra)
Zrobiłem wiele złego moja, moja, moja (wina)
Ale nie umiem, a może po prostu nie chcę (nie wiem)
Inaczej robić w sumie to co robię piękne (eden)
/2x